

# NOWINY PODLASKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Przeznaczenie kwart. pocztą 2,50 w adm. 1,75  
Ceny ogłoszeń: za mm 1 łamowy 20 gr.,  
w tekście 30 gr., na 1 str. 40 gr., dla poszuk.  
pracę 50% taniej, tabelaryczną 50% drożej.  
Drobne: 10 gr. za wyraz.

Rekopisów się nie zwraca.

Redakcja i Administracja:  
Biała Podl., ul. Warszawska 6.

Konto w P. K. O. Nr.

Za Redekcję:

Red. i Wyd. EDWARD SZYMKOWIAK  
Redakcja czynna codziennie od 5—7 po poł.  
Druk i nakład „PZG” Biała Podlaska.

FILJE: w TERESPOLU — p. M. Rutkowski, w SIEDLCACH — ul. 3 Maja Nr. 2 p. W. Waleczak — w JANOWIE PODL. — p. Krogulac

Rok II.

Biała Podlaska, niedziela 8 kwietnia 1932 r.

Nr. 20.

## Afera w bialskiej rzeźni miejskiej

W dodatku nadzwyczajnym „Nowin Podlaskich”, z 23 marca rb, donosiliśmy o nadużyciach w rzeźni miejskiej m. Białej Podlaskiej. Pisaliśmy wówczas m. in.

„Tym razem oskarżenie pada na dyrektora rzeźni lek. wet. dr. Matysiakiewicza Michała i ogładcza mięsa Antoniego Dobraczynskiego, jako podejrzanych o sprzeniewierzenie sum kasowych na 7,000 zł. skutkiem czego narażono na straty Skarb Państwa, kasę miejską i Cech Rzeźników mięsa wołowego.

W związku z dochodzeniem w dniu 22 marca decyzją władzy sądowej 26 letni Antoni Dobraczyński został osadzony w więzieniu”.

Zastanawiającym w tej sprawie jest fakt, że dyrektor rzeźni pozostaje na wolności. Pogłoski na ten temat są przeróżne. Przemawia najsilniej zdziwienie, dlaczego główna osoba, dyrektor rzeźni Matysiakiewicz cieszy się swobodą ruchów, kiedy odpowiedzialność za wykryte sprzeniewierzenia w pierwszym rzędzie spada na niego, a Dobraczyński był tylko pomocnikiem.

Obroną uwięzionego podjął się Adwokat p. Antoni Hryniewicz.

Dochodzenia nie są zakończone, przeto nie można jeszcze przesądzać winy i winnych, w każdym bądź razie jest to sprawa, którą mieszkańcy Białej—

Podlaskiej, śledzą z napięciem. To też starać się będziemy poinformować Czytelników o dalszym rozwoju wypadków.

Zainteresowanie wzbudza najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej, na którym sprawa ta zostanie niewątpliwie poruszona.

Lejb-organ burmistrza Zakrzewskiego żydowski „Bialer Wochenblatt” zamieszcza po art. „Defraudacja w Rzeźni Miejskiej w oświetleniu sfer miarodajnych” uwagę redakcji, wyrażającej zdi-

wienie, że lek. wet. Matysiakiewicz dotąd nie został zawieszony w czynnościach. Autor artykułu p. Z. usiłuje zważyć winę na rzeźników, a zapomina widocznie o tem, że każdy urzędnik występujący z ramienia jakichkolwiek instytucji, zwykle cieszy się zaufaniem interesantów, bo kwalifikacja i wyprobowanie stopnia zaufania należy do kierowników urzędów i instytucji. W tym wypadku na Zarządzie Miasta a więc również na burmistrzu.

## Wielkie włamanie do Hurtowni Tytoniu w Białej Podl.

W nocy na 8 kwietnia dokonano ogromnego włamania do Hurtowni Wyrubów Tytoniowych, własności p. Tadeusza Pyszynskiego przy ulicy Reformackiej. Zapomocą przecięcia sztab żelaznych i wybicia szyb w oknie wystawowym i drzwi frontowych dostali się sprawcy do wewnątrz i skradli sporą ilość tytoniów i papierosów. W chwili, gdy to pi szemy wysokość strat nie jest obliczona.

Przypuszczać należy, iż sprawcy włamania przybyli do Białej Podl., tylko na gościnne występy, jednak wierzymy, iż dzielna i sprawna nasza policja czelnych włamywaczy potrafi niebawem ująć w swe opiekunęce skrzydła.

## Spirytus w gospodarstwie domowym.

Ukazała się ostrzeżenie nakładem „Biblioteki Przeglądu Koblecego” walcze ciekawa dla pań-gospodyń książka pt. „Spirytus w gospodarstwie domowym”. Autorki w osobach

znanych publicystek B.P. Elżbiety Kiewnarskiej i Michałiny Janickiej podeszły wręcz inaczej, niż się zazwyczaj podchodziło do tego ryzykownego tematu. Bez patetycznych nagacy, spokojnie i rzeczowo wykazały, że alkohol wcale nie musi być indentyfikowany z alkoholisizmem, że są to bardzo często nawet zagadnienia zdecydowanie różne. Walcząc z alkoholisizmem, należy również wiedzieć, że alkohol jest w setkach zastosowań produktem wybitnie pożytecznym. Szczególnie w gospodarstwach domowych, gdzie zastosowanie jego są aż tak wielokrotne, że trudno sobie wyobrazić praktyczną panią domu bez podreźanego zapasu spirytusu. Czy to paliwo do gotowania, ogrzewania i oświetlania czy jako środek do wywabiania plam i utrzymania porządku w domu — w całym szeregu wypadków spirytus okazuje się artykułem nie do zastąpienia. Obszerny rozdział w omawianej książce poświęcony jest roli spirytusu w domowej perfumacji i apteczce.

# LEKARZ OBLĄKANYCH (Powieść z francuskiego) 1

Pośród podróżnych, którzy w dniu 10 maja 1874 roku podążyli w pociągu nadzwyczajnym z Marsylii do Paryża, znajdował się też w oddzielnym wagonie syplalnym jakiś wiekowy już mężczyzna z kobietą młodą jeszcze.

Mężczyzna wyglądał na lat sześćdziesiąt z górą, kobieta na trzydzieści pięć najwyżej.

Mężczyzna wysoki i dzielnie zbudowany, miał w całej postawie, w każdym ruchu swoim, tę dystynkcję nadzwyczajną, która utrzymują Anglicy, jest tylko urodzonego dżentelmana udziałem. Z pod podróźnej czapczki wyglądały włosy siwiejące i prawie przy samej skórze przystrzyżone, długie prawie zupełnie już białe faworyty, okalały twarz sympatyczną o rysach wyjątkowo regularnych.

Na wierzchnim palciek z sukna w kraty, krzyżowały się dwa paski lakierowane, jeden od torby podróźnej o sztucznym zamknięciu, drugi od dużej lornety w safianowym futerale.

Kobieta wiała, delikatna i uderzająco piękna, otulona w szeroką rotundę, oszytą kosztownym futrem kanadyjskim, opierała główkę na ramieniu towarzysza, a przepyszne jej blond włosy rozpadały się w nieładzie. Matowa białość twarzy i śnie podkówki pod dolnymi powiekami, nadawały ciemno-niebieskim oczom wyraz boleści nadzwyczajnej.

Głębokie spojrzenie to rozpałało się jakimś blaskiem nadzwyczajnym, to gasło znowu zupełnie. Małe rączki drżały, jak w f-brze.

Nie będziemy opóźniać się z zabrananiem bliższej z tą parą znajomości, bo w opowiadaniu naszym zajmie ona miejsce wydatne.

Na razie powiemy jednak tylko, że dżentelmen, według paszportu, nazywał się Maurycy Delariviere, że był politycznym francuskim, bankierem rezydującym w New-Yorku, i że podróżował z żoną.

W tej chwili słabe westchnienie wydobyło się z ust pani Delariviere, a jednocześnie nerwowe dreszcze wstrząsnęły całym jej ciałem. Bankier ujął żywo rączki małżonki i ścisnął je z niewymowną siłą, wpatywał się jednocześnie z niezmierną obawą w łagodną a niezmierną twarzyczkę, która mu tak wdzięcznie ciążyła na ramieniu.

— Joannol... droga Joannol... ty znowu cierpisz jak widzę... powiedział.

— Nie mój przyjacielu... odrzekła młoda kobieta głosem bardzo słabym, ale dziwnie dźwięcznym i sympatycznym.

— Radbym ci wierzyć z duszy całej, ale nie zdaje mi się jednakże. Ogromnie jestś błądą, ręce masz rozpalone! Gorączkę masz, jak mi się zdaje.

— Gorączki może mam trochę, ale to nic, wcale się nie potrzebujesz obawiać. Kilka godzin wypoczynku, a wszystko będzie dobrze. Jeden pocałunek Edmy, wróci mi siły na pewno. Jak prędko zobaczymy ukochaną dziecinę naszą?

— Dziś jeszcze, bo to już po północy.

Pani Delariviere uniosła się trochę na siedzeniu.

— A więc dzieć, jeszcze będę zdrową... rzekła z uśmiechem.

— Liczę na to, droga moja — odparł bankier — a jednakże wyrzucam sobie, że uległ twemu rządaniu.

— Jakto nie rozumiem... — szepnęła młoda kobieta.

— A to tymczasem rzecz taka zupełnie prosta. Potrzeba było zmusić cię do dwudniowego przynajmniej zatrzymania w Marsylii. Czterdzieści ośm godzin zwłoki, nie znasz tak wielkiego, byłabyś wycofała, nie byłabyś aż cierpiała, a ja nie miałbym tej strasznej co obecnie obawy...

— Obawy?... — wykrzyknęła młoda kobieta — obawy, z powodu niewielkiego osłabienia, ale to wariatwo naprawdę!

— Być może, że to wariatwo, coż jednakże poradzić na to? Kiedy o ciebie chodzi, kiedy ty możesz być narazem, ja nie umiem rządzić się rozumem, ja tracę panowanie nad sobą.

— No, no uspokój się, mój kochany, gdybym nawet była chorą w co nie wierzę zupełnie, uzdrowienie jest bardzo bliskie. Już nawet teraz czuję, że mi daleko lepiej. Bożek Morfeusz roztacza skrzydła swoje nademną, przebiegnij się oto trochę...

Rzekłszy to, pani Delariviere uściśliła rękę męża, oparła znowu głowę o jego ramię i zamrużyła oczy.

Nadzwyczajne znużenie młodej kobiety było zupełnie naturalne.

Maurycy Delariviere, francuz, paryżanin w następstwie wypadków, o jakich nieco później się dowiemy, osiadł przed siedemnastu laty w Ameryce i założył bank w New-Yorku, który się świetnie na podziw rozwinął. Dobry syn ojczyzny, chciał on szesnastoletniej swej córce dać wychowanie i wykształcenie w duchu zupełnie francuskim i lubo młodej matce nadzwyczaj ciężko było rozstać się z dziećciem, Edma od lat siedmiu przebywała na jednym z najpiękniejszych pensjonatów w okolicach Paryża.

Państwo Delariviere śpieszyli właśnie do Francji, aby odwiedzić jedynaczkę. Bankier myślał na serio zlikwidować w roku bieżącym swój dom New-Yorki, postanowił ustąpić go jakiemu bogatemu kapitalście, wycofać się całkiem z interesów i żyć spokojnie z renty.

Aby sobie wykonanie zamiaru ułatwić, postanowił skorzystać z podróży obecnej i uregulować poprzednie rachunki z różnymi domami handlowymi, z jakimi wiązały go stosunki.

Pod wyuszczeniem w New-Yorku zatrzymał się najpierw w Portsmouth, skąd odbył podróż do Londynu, gdzie otrzymał przekaz na dwa miliony na Paryż z Londynu podążył do Lizbony, potem do Kadyksu, Gibraltaru, Walencji, Barcelony, aż nareszcie przybyli do Marsylii.

Ciąg dalszy w nast. numerze

# KRONIKA

Biała Podl., dn. 8 kwietnia 1932 r.  
Kalendarzyk.

Niedziela	— 10	2 po W. N. F
Poniedziałek	— 11	Leona pap.
Wtorek	— 12	Juljusza
Środa	— 13	Justyny
Czwartek	— 14	Walerjana
Piątek	— 15	Ludwiny
Sobota	— 16	Lemberta

## Od Wydawcy,

Z numerem niniejszym przekształca się „Nowiny Podlaskie” na tygodnik, który ukazywać się będzie regularnie co czwartek, z datą niedzielną. W najbliższym czasie „Nowiny Podlaskie” ukazywać się będą w większej objętości.

—o—

## Z zebrania sprawozdawczego BBWR

W sali kina „Tęcza”, odbyło się ubiegłej niedzieli zebranie sprawozdawcze B, B, W, R, pod przewodnictwem Senatora Jena Czerwinkiego z Białej Podl., przy udziale około 300 osób. Tematem prolegentów byłej pracy Sejmu i Senatu ostatej sesji nacechowane żywą troską o dobro obywateli i państwa w dobie szalejącego kryzysu.

—o—

## Zabawa K. M. S.

Koło Miłośników Sceny w Białej Podlaskiej urządza w nadchodzącą sobotę w sali N. O. K. swą zabawę wiosenną, która znów powiększy o jedno ogniwo łańcuch świetnie zorganizowanych imprez tego ruchliwego Koła.

—o—

## W restauracji skradziono browning.

W dniu 6 kwietnia Antoni Bero, sierżant 31 pp. zamieszkały w domu koszarowym tegoż pułku do niost, że będąc w nocy w restauracji p. Skoczylasa przy placu Wolności został mu skradziony z kieszeni płaszczka, znajdującego się na wie szaku, rewolwer browning nr 325381 kalibru 7,65, wartości 95 zł.

—o—

## Nawet do krów się zabierają.

Felicji Kuźniarskiej żoni, przy ul. Rolniczej 4 w Białej Podl., w nocy na 22 marca skradziono z niezamkniętej obory krowę, wartości 150 zł. W wyniku poszukiwań, krowę odnaleziono zarżniętą i poćwiartowaną w pustem zabudowaniu przy gościńcu sidorskim w Białej Podl. Jako podejrzanego o kradzież zatrzymano 22 letniego Stanisława Olszewskiego, zam. przy ul. Rolniczej 33.

—o—

## Specjalista biżuteryjny.

Wacławowi Tuszyńskiemu z ulicy Spokojnej 15, skradziono biżuterję wartości 650 zł. W wyniku śledztwa biżuterja została częściowo odnaleziona u sprawcy kradzieży Dawida Sznejmana z Białej Podl.

Akt Nr. 1517/30

## OPWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 1-go rewiru w Białej Podl. Feliks Edmund Kosiacz, mający swą siedzibę w temże mieście przy ulicy Grabanowskiej Nr. 37, niniejszym obwieszcza, że w dniu 9 czerwca 1932 roku od godziny 10 rano w sali posiedzeń wydziału zamiejscowego sędzieckiego sądu okręgowego w Białej Podl., na zaspokojenie należności wierzyciela i potocznego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie jako likwidatora b. Rosyjskiego Ziemskiego Banku Włościańskiego odbędzie się sprzedaż publiczna nieruchomości, należącej do Tarasa Prokopiuka, położonej we wsi Dąbrowica Wielka, gminy Kościeniewicze, powiatu białskiego, województwa lubelskiego, składającej się z działki, oznaczonej Nr. 5, ogólnej przestrzeni 8 dziesięcin 1324 sążni, około 16 morgów. Na nieruchomości tej są zabudowania: dom mieszkalny z oborą pod słomą, pobudowane przez Pawła Dynka, które sprzedaży nie podlegają.

Powyzsza nieruchomość ma wieczystą księgę hipoteczną pod nazwą „Dąbrowica Wielka C”, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy wydziale zamiejscowym sędzieckiego sądu okręgowego w Białej Podl., w zastawie, dzierżawie lub we wspólnem z kim innym posiadaniu nie znajdując się i będzie sprzedana w całości.

W dale III wykazu hipotecznego wymienione są ścieśnienia własności, ciężary wieczyste i służebności.

Zgodnie z działem IV wykazu hipotecznego nieruchomość ta obciążona jest długiem: pod Nr. 6 suma 2360 rubli tytułem pożyczki b. rosyjskiego Banku Włościańskiego.

Licytacja powyzszej nieruchomości na podstawie opisu, dokonanego przez obwieszczonego komornika w dniu 16 września 1931 roku, rozpocznie się od sumy szacunkowej 10,000 złotych, przy czem pragnący wziąć udział w sprzedaży, przed rozpoczęciem takiej winni złożyć kaucję w kwocie 1000 złotych i na żądanie dowód obywatelstwa.

Akta licytacyjne, tyczące się tej sprzedaży mogą być przejrzane w kancelarii wydziału zamiejscowego sędzieckiego sądu okręgowego w Białej Podl. lub u obwieszczonego komornika w godzinach urzędowych.

Biała Podlaska, dnia 21 marca 1932 r.

Komornik Sądowy: (—) F. E. KOŚLACZ.

## Nieproszeni goście.

Lichtenstęjn Moszko zam. w Białej Podl. przy ul. Brzeskiej Nr. 16, donosi, że w nocy z dnia 1 na 2 kwietnia r. b. jakiś sprawca zapomocą wybiłszy szyby w oknie w restauracji na Nowym Rynku dostał się do wewnątrz i skradł 15 butelek piwa, 20 śledzi, 30 ciastek, 10 jaj i 2 pudełka szprotów, ogólnej wartości 80 zł.

—o—

## Kradzież produktów.

W nocy na 26 bm, skradziono przedmioty s. o. w. w. w., na sumę 50 zł. Szyby Młynarzowej z ulicy Piłsudskiego 7.

—o—

## Złodzieje w potrzasku.

W nocy 26 bm, patrolujący posterunek Garnyś Bronisław na ul. Grabanowskiej w Białej Podl. zauważył dwóch podejrzanych, nu osobników, a którzy po zauważeniu policjanta rzucili się do ucieczki, poro stawiając niesiony przedmiot. Poste-

runkowy Garnyś wezwał ich do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało dał strzał ostrzegawczy z rewolweru wskutek czego Frydman Lejzor-Aron, mieszkaniec m. Białej Podl. zatrzymał się oraz wskazał drugiego współnika, t. j. Epelbauma Josefa również z Białej i że dokonał kradzieży przedmiotów spożywczych na szkodę Barenbauma Pałka, mieszkająca m. Białej Podl. z ulicy Ciasnej 3. Frydmana i Epelbauma zatrzymano.

—o—

## Kradzież biżuterji.

Kiciorowi Błażejowi w Białej Podlaskiej, ul. Glinki 3 skradziono w dniu 20 marca z mieszkania 3 złote pierścionki, wartości 120 zł.

—o—

## Defraudacja leśna.

W dniu 23 b. m. zameldował Zaskiewicz Kazimierz z Czasnowki gm. Sidorki, że w dniu 22 b. m. nieznanzy sprawca w jego lesie skradł 9 sztuk brzołek, wartości 12 zł.

**Kury giną**

W nocy na 17 marca na koi. Zaherbecie i niezamkniętego chlewka u Sobiczewskiego Kazimierza nieznanym sprawcą skradł 3 kury.

**Z życia Młodzieży Wiejskiej.**

Staraniem Kola Młodzieży Wiejskiej w Dokudowie, dnia 28 marca b. r. została odczytana sztuka p. t. „Dwór i Chata” przez miejscową sekcję teatralną.

Zaznaczyć należy że publiczność Dokudowska, jak również okolicznych wsi żywo interesują się Młodzieżą Wiejską, gdyż licznie przybyła za pełniając sale po brzegi na przedstawienie, jednak niemiernie i Młodzież Dokudowska dokłada wszelkich starań, aby zdobyć zaufanie u publiczności a tem samem torować sobie drogę do lepszego życia w przyszłości

**19-ty marca w Dokudowie.**

Związek Sąsiedzki Kol Młodzieży Wiejskiej w Dokudowie, dnia tegoż obchodził uroczystość imieniny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Budowniczego Polski.

Na program uroczystości złożyły się: akademja, gdzie zostały wygłoszone referaty przez prezesa Związku i kierownika szkoły, chór miejscowego Koła, oraz wieczornica towarzyska urozmaicona wszelkiego rodzaju grami i towarzyskimi i śpiewami.

**Zaginienie sklepowego.**

W dniu 18 marca wieczorem wyszedł ze sklepu do swego domu sklepowy Stowarzyszenia Spółwyców w Malowej Górze, gm. Kobylany Biblik Tomasz zam w Mokranach gm. Bohuwały. I dotychczas nie powrócił do zajęcia sklepowego i do domu. W rzece Krznie pod mostem koło Malowej Góry znaleziono książkę kredytową i różne kwity tego sklepu. Poszukiwania za zaginionym dotychczas nie daly wyników.

**Lekkomyślna matka**

W dniu 30 III, p. w. wsi Dereszczanka, gm. Dobryń zachorowała na grypę Helena Kóscuczuk, 19-letnia panna, do której rodzice nie wezwali lekuszki lecz matka jej sama przystąpiła do zabiegów przy poro dzie noworodka. Wskutek nieumiejętności czy też winy umysłnej, noworodek zmarł w tonie matki, po czem wezwano okuszerkę z Piszczaca a gdy ta stwierdziła niebezpieczny stan położnicy noworodka usuwała i zameldowała o tem Policji w Zalesiu. Stan położnicy b. ciężki W tej sprawie wdrożono dochodzenie.

**Zgubiono weksel.**

Olszewski Michał z Romaszek, gm. Rozsosz donosi, iż w dniu 16 marca na drodze pomiędzy Romaszkami a Rnsoszem zgubił weksel na 200 zł. podpisany przez niego i ży rantów.

**Nowozałożony****SKŁAD APTECZNY  
FRANCISZKA HOŁOWNI**

w Białej-Podlaskiej, ul. Grabanowska 2 róg Janowskiej

poleca wszelkie artykuły

**drogeryjne, kosmetyczne perfumeryjne  
światowych firm**

po cenach zniżonych.

Akt Nr. 1550/30

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego I rewiru w Białej Podlaskiej Feliks Edmund Koślacz, mający swą siedzibę w temże mieście przy ulicy Grabanowskiej Nr. 37 niniejszym obwieszcza, że w dniu 9. czerwca 1932 roku od godziny 10 rano w sali posiedzeń wydziału zamiejscowego siedleckiego sądu okręgowego w Białej Podlaskiej, na zaspokojenie należności wierzyciela hipotecznego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, jako likwidatora b. Rosyjskiego Ziemińskiego Banku Włociańskiego odbędzie się sprzedaż publiczna nieruchomości należące do Tomasza Prokoplika, położonej we wsi Dąbrowica Wielka, gminy Kościeniewice powiatu białskiego, woj. wództwa lubelskiego, składającej się z działki oznaczonej Nr. 2 o j. obł. przestrzeni 6 dzieł. ięcin 294 sążnie kwadratowych czyli około 12 morgów bez zabudowań.

Powyzsza nieruchomość ma wieczystą księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Wydziale Zamiejscowym Siedleckiego Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej pod nazwą „Dąbrowica Wielka C” w zastawie, dzierżawie lub we wspólnym z ktm innymi posiadaniu nie znajduje się i będzie sprzedana w całości.

W dziale III wykazu hipotecznego wymienione są ściśnienia własności, ciężary wieczyście i służebności.

Zgodnie z działem IV tegoż wykazu nieruchomość ta obciążona jest długiem, a mianowicie: pod Nr. 6 tysięcy sto dziesięć rubli tytułem pożyczki b. rosyjskiego Banku Włociańskiego.

Licytacja powyzszej nieruchomości na podstawie opisu, dokonanego przez ogłoszczającego komornika w dniu 16 września 1931 roku rozpocznie się od sumy szacunkowej 4700 zł. przyczem pragnący przyjąć udział w licytacji, przed rozłożeniem takowej winni złożyć kaucję w kwocie 470 zł i na żądanie dowód obywatelstwa.

Akta licytacyjne dotyczące tej nieruchomości przegladac można w kancelarji wydziału zamiejscowego siedleckiego sądu okręgowego w Białej Podlaskiej lub w obwieszczającego komornika w godzinach urzędowych.

Biała Podl., dnia 21 marca 1932 roku.

Komornik Sądowy: (—) F. E. KOŚLACZ.

**Ceny zbóża w Białej.**

W Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” płacono w dniu 8 kwietnia rb. następujące ceny za 100 kg.

pszenica	30	—	31	—
żyto	25	—	25	50
owies	22	—	23	—
jęczmien	22	—	23	—

Za długi i jakiegokolwiek zobowiązania bylej żony mojej Marji z Orlikowskich Iyoto Natzel Szymkowiakowej zam. w Białej-Podlaskiej, przy ul. Grabanowskiej 2, nie przyjmuję żadnej odpowiedzialności, jak również oświadczam iż jedynym właścicielem drukarni „Podl. Zakłady Graficzne” jest niżej podpisany:

Edward Szymkowiak